chwili, że naród rosyjski sam odradza się pod hasłem wolności, za którą walczyli nasi Dziadowie ? Czyż nie widzicie, że nie tylko Rosja, ale świat cały w imię najwyższych ideałów ludzkości składa krwawą ofiarę ze swych czynów, aby zmiażdżyć zamaskowanego pozorną kulturą barbarzyńcę ? Czyż nie widzicie jak narody, które nie utraciły poczucia honoru, nie chcą się shańbić i odmawiają pomocy Prusakowi ? Czyż nie widzicie, że tylko ten Wasz Monarcha przelewa krew słowiańską, aby dopomódz swemu sprzymierzeńcowi do zapanowania nad całym światem i zniszczenia największych ideałów ludzkości w imię siły przed prawem ?

Panowie Członkowie Koła Polskiego w Wiedniu, czy nie widzicie,że wzywając do takiej gry, ciągniecie nasz honor w najstraszniejszą otchłań ? Przestańcie wzywać do walki z narodem rosyjskim, bo wzywacie do walki bratobójczej.

Widzicie, że stąd nikt nie pójdzie na wasze wezwanie, bo naród nasz ma szlachetniejsze ideały, niż ideały narodu Habsburgów, bo wiemy, że wyzwolenie nadejdzie, jeżeli zdobędziemy się na czyny wielkie, na czyny jednomyślne i wspólne z całym światem skierowane przeciwko Prusakowi.

Staniemy więc ramię do ramienia z temi mocarstwami, które idą na pola drugiego Grunwaldu z całą wiarą, że chwila ostatecznego pogromu wroga naszego i wroga ludzkości będzie chwilą wyzwolenia i zjednoczenia naszej Ojczyzny.

/-/ Henryk Sienkiewicz

STANISŁAW BURTAN
MIESZKA: UL. FLORYAŃSKA L. 18
TELEFON NR. 3471
BIURO: UL. BASZTOWA L. 17
TELEFON NR. 1151
KRAKÓW.

Szanowny Panie Profesorze!

Jadę jutro sobotą z żoną do Rabki, ucieszyłoby nas bardzo, gdyby Szanowny Pan zechciał jechać z nami. Wyjeżdżamy o pierwszej w południe, proszę o wiadomość Floryańska 18., czy Szanowny Pan skorzysta łaskawie z naszej propozycyi, jeżeli tak, zajedziemy o pierwszej w południe Biskupia 2.

Łączę wyrazy poważania

Z Burtan

21/V 20

P. S. Podwiozę Szanownego Pana do Mszany, gdzie mamy obiecaną herbatę.

ZB

3

18.XI 1934

Kochany Ignasiu,

Wiem, że dobra Maryla przesłała Ci na naszą prośbę artykuł A.B.C. prosząc, żebyś był łaskaw napisać parę mocnych słów do redaktora, którego podobno znasz osobiście.

My od siebie napisaliśmy też do redakcji, - choć wypadło to w chwili, kiedy Tadeusz był poważnie chory i nie było czasu, ani głowy na głębszy namysł. Przesyłam teraz odpis tego listu do Twojej wiadomości, - przyczem serdecznie pozdrawiamy Was Oboje!

Jadwiga Korwinowiczowa

4

J: 18/11 1934.

Kochany Ignasiu!

Jeżeliś tak jak my serem odczuł ten wstrętny paszkwil, który Ci przesłała Maryla, to prawdopodobnie będziesz nań odpowiadał, a może już niektórych rzeczy nie pamiętasz, albo też w owym czasie mało Cię te rzeczy obchodziły, więc ja moją dopomogę pamięcią, aby te wszystkie kłamstwa odeprzeć.

1) Kaśniół w Woli Okrz: postawili a nie restaurowali Adam i Teresa z Lele-wałów Ciecierscy

2) Kłamstwem jest że Wuj Adaś żył

jakoby na koszt Szydłowskich, nigdy
w Jagodnem nie mieszkał, tylko
zaraz po sprzedaniu Woli Ok: przeniósł
się do Puław i tam też życie za-
kończył. Ciało sprowadzono i po-
chowano w Okrzei. Byłam i ja
razem z ciocią Zosią i Wujem Hen-
rykiem na pogrzebie.

3) Nic dziwnego, że w grobach pod
kościołem, była miejsce tylko dla
Cieszkowskich i kolatorów. Przecież
żadna z sióstr Wuja Adasia nie
była tam chowana, a nie tylko
Sienkiewiczowa.

4) Nowe kłamstwo, że w godzinę po
urodzeniu zawieziona Wuja Henryka

do świtu, bo nastąpiła to dopiero
w dwa dni, 5go maja się urodził, a
7go był chrzczony.—

5) Wiem dobrze że Sienkiewiczowie mieli
jakiś majątek ziemski, ale niestety!
nie pamiętam dziś jak się ~~Nazywała~~
ta wieś.

6) Z kąd pan Janusz, mądry informator
Chudka wie, że stary Sienkiewicz
był „prawiwą tabaką w rogu" albo
7) wielkim safandułą, dla czego nie na-
widzi go kiedy go nigdy na oczy
nie widział?, a Jagodnego nie
odwiedzinył nawet w okresiny
spasach po Cieciszowo: bo ona
nigdy do nich nie należała.?
Tak samo nigdy stary Sien: nie

był administratorem Woli Gutowskiej
mieszkała tam ciocia Stefunia
z pannami pod koniec życia, a
on zdaje mi się wtedy miał jeszcze
dom na Pradze na który zamienił
swoją wieś, gdy był źle w interesach
i ten dom administrował i te
w końcu stracił.
Co do daty ślubu to czarno na
białem jest ona wypisana w
Listach Fr. Zelewsky tom II Ślub ten
odbył się 9 czerwca 1843 roku.
Irena to podała do druku i
była dziś w A.B.C. ale bez żadnych
komentarzy i sprostowań. Uważając
że takie sprostowanie nie może
nam którzy to osoby w dzieciństwie znali i przez naszych

rodziców kochać byli nauczeni,
wystarczać. Ja bym tego gałgana
do sądu pozwała i niech by zapła-
cił więzieniem lub grzywną na
dobry cel, to ostateczną nienawiść
jaką zieje cała ta jego epistoła
plugawa. A któż jestem tylko
stara i niedołężna kaleka, jedynie
dziwię się że Drinia tak mało
na to reaguje, bo mnie żółć
zalewa.—

Kochany Synu może ci się
te moje bazgroły na nic
nie przydadzą, ale ja robię
to co mi dyktuje pamięć całej
dawności rodzinnej, choć mi
pisanie z trudem przychodzi.

przepraszam Cię i ściskam
najserdeczniej Ciebie i Wandę
kochaną

A. Mokrzecka

Dłuższy czas szukałam Twojego ucałowania.

7

Warszawa, Oboźna 5 dnia 14/XI 1934

Do

Redakcji dziennika A.B.C.

Informacja Prasowa Polska nadesłała nam dzisiaj, wraz z wycinkami innych artykułów, poświęconych pamięci Henryka Sienkiewicza w rocznicę Jego zgonu, artykuł J.M.Chudka, pod tytułem „Kraj lat dziecinnych Sienkiewicza", umieszczony w numerze A.B.C. z 11 listopada b.r.

Żadne pismo polskie nie ośmieliłoby się za życia naszego Ojca uchybić w podobny sposób pamięci Jego Rodziców. Żaden z Jego przeciwników, w najostrzejszych swoich wystąpieniach, nie pozwolił sobie na obrażanie Jego uczuć osobistych i rodzinnych. Tembardziej zdumiewa ukazanie się takiego artykułu, niczem nieuzasadnionego, a obliczonego na płaską sensację, w piśmie, które dotąd uchodziło za polskie, i które zjednywało sobie czytelników przez rozpowszechnianie dzieł Sienkiewicza. Nie godzi się korzystać z bezbronności ludzi nieżyjących, aby na ich temat stroić żarty, uwłaczające ich czci.

8

W pewnych organach prasowych ukazały się w ostatnich czasabh wzmianki, usiłujące podkopać dobre imię naszego Ojca w polskiej opinji publicznej. A mianowicie pojawiły się insynuacje, jakoby Ojciec nasz należał do masonerji, i z tego tytułu otrzymał nagrodę Nobla.

Jest to oczywisty fałsz, rozpowszechniany w niewiadomych nam celach. Z oszczercami nie zamierzamy polemizować, aby nie robić im reklamy. Wierzymy, że większość polskich czytelników nie da wiary tego rodzaju pogłoskom, mogliby jednak znaleźć się naiwni, którzyby poczytali nasze milczenie w tej sprawie za potwierdzenie tych rzekomych ,,rewelacji''.

Umysłowość i charakter naszego Ojca wykluczały możliwość poddania swej indywidualności rozkazom organizacji, sprzecznej z Jego zasadami, i obcej Jego duchowi.

Warszawa, dn. 17 lutego 1937

J. K

H. J. S.

W pewnych organach prasowych ukazały się wzmianki, usiłujące podkopać dobre imię Henryka Sienkiewicza w polskiej opinji publicznej. Tym razem dotyczą one już nie Jego twórczości literackiej, lecz godzą w Niego samego, jako człowieka.
A mianowicie pojawiły się pogłoski, jakoby Ojciec nasz należał do masonerji, i dzięki temu otrzymał nagrodę Nobla.
Stwierdzamy, że jest to oczywisty fałsz, rozpowszechniany w niewiadomych nam celach. Umysłowość i charakter naszego Ojca wykluczały możliwość poddania swej indywidualności rozkazom jakiejkolwiek organizacji, sprzecznej z Jego zasadami i obcej Jego duchowi. Tymczasem spotyka Go zarzut ś w i a d o m e j d w u l i c o w o ś c i .
Z oszczercami nie zamierzamy polemizować, aby nie robić im reklamy. Wierzymy, że większość polskich czytelników nie da wiary tego rodzaju pogłoskom. Jeśli zabieramy głos w tej sprawie, to dlatego, że mogliby jednak znaleźć się ludzie łatwowierni, zdezorjentowani przez psychozę wzajemnych posądzeń, którzyby poczytali milczenie rodziny Pisarza w tej sprawie, za potwierdzenie tych rzekomych ,,rewelacji''

Warszawa,dnia 17 lutego 1937

O ś w i a d c z e n i e .

W pewnych organach prasowych ukazały się pogłoski, jakoby Henryk Sienkiewicz należał do masonerji, i temu zawdzięczał otrzymanie nagrody Nobla.

Stwierdzamy, na zasadzie znajomości życia i przekonań naszego Ojca, że jest to zupełny fałsz. Jego umysłowość i charakter wyłączały możliwość poddania się rozkazom jakiejkolwiek organizacji, niezgodnej z Jego zasadami chrześcijańskiemi i obcej Jego duchowi, a zarzut dwulicowości uważamy za krzywdę, wyrządzoną Jego pamięci.

Warszawa, dnia 18 lutego 1937

5 906683 000014 >

TECZKA WIĄZANA BIAŁA